

Organizacje broniące praw człowieka krytykują Polskę

26 października 2017

Amnesty International jest zaniepokojona zgłoszeniami użycia siły przez straż leśną wobec protestujących, którzy próbowali zablokować wycinkę drzew w Puszczy Białowieskiej. Obszar ten wpisany jest na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.[AI]

W lipcu 2017 roku Europejski Trybunał Sprawiedliwości zawyrokował, że wycinka drzew jest bezprawna i nakazał natychmiastowe jej wstrzymanie. Polskie władze zignorowały tę decyzję i kontynuują wycinkę. To niedopuszczalne, aby państwo członkowskie UE nie stosowało się do nakazu Trybunału Sprawiedliwości. Od momentu decyzji Trybunału, protestujący w Białowieży, zarówno polskiej, jak i innej narodowości, zgłaszają wzmożone użycie siły fizycznej wobec nich przez straż leśną.[AI]

Szczególny niepokój budzą wydarzenia, które miały miejsce wieczorem, 19 października 2017 roku. Strażnicy leśni, stojący na straży prawa w Białowieży, zastosowali siłę fizyczną wobec trzech protestujących, którzy blokowali drogę, próbując zapobiec wejściu drwali do Puszczy. Protestujący powiedzieli Amnesty International, że strażnicy siłą usunęli grupę aktywistów przykutych łańcuchami do metalowych beczek. W tym celu siłą wyciągali ręce aktywistów z beczek. Według relacji protestujących, w żaden sposób nie zagrażali oni strażnikom. Strażnicy zdecydowali się na użycie siły bez wcześniejszych prób wykorzystania mniej dolegliwych środków, które nie stanowiłyby zagrożenia dla zdrowia aktywistów, takich jak odniesienie obrażeń w wyniku przecięcia łańcuchów.[AI]

Jedna z protestujących, Anette, doznała po tym incydencie emocjonalnego szoku. Podczas gdy przez godzinę leżała na ziemi, nie będąc w stanie się ruszyć, straż leśna usunęła

trzystukilogramową beczkę wypełnioną betonem, znajdującą się kilka metrów od Anette. Mniej więcej po godzinie przyjechał ambulans, wtedy aktywistka trafiła do szpitala. „Początkowo nic nie czułam, a moje ręce trzęsły się w niekontrolowany sposób” – powiedziała w rozmowie z Amnesty International i dodała, że objawy te utrzymały się również kolejnego dnia.[AI]

Innym zgłoszonym przypadkiem było uderzenie aktywisty w twarz przez strażnika leśnego i zabranie go na komisariat policji, na którym protestujący spędził 24 h w związku z podejrzeniem obrażenia pracownika straży. Aktywista zaprzeczył informacji, że był agresywny w jakikolwiek sposób. W rozmowie z Amnesty International powiedział, że jedyne co robił, to filmował strażnika leśnego i poprosił o podanie danych go identyfikujących.[AI]

Kolejne zgłoszenie dotyczyło reakcji na protest aktywistki polegający na tym, że siedząc na drewnianej platformie, przywiązała się do drzewa. Pracownik straży zbliżył się do konstrukcji z piłą łańcuchową i udawał, że próbuje ją przeciąć, narażając w ten sposób kobietę na odniesienie poważnych obrażeń. Całą sytuację obserwował policjant, który jednak nie zareagował. Wkrótce potem aktywistka siłą została ściągnięta na ziemię przez straż leśną.[AI]

Wydarzenia 19 października pokazują, że użycie siły wobec protestujących eskaluje. Nie bez znaczenia jest fakt, że demonstracje i protesty w sprawie Puszczy Białowieskiej nie spotykają się z dużym zainteresowaniem mediów. Wielu aktywistów zgłasza Amnesty International, że od lipca 2017 roku pracownicy straży coraz częściej stosują wobec nich przemoc. Policja, pomimo tego, że była obecna na miejscu protestów 19 października, nie zastosowała środków, które zapewniłyby demonstrującym bezpieczeństwo. Warto wspomnieć, że w sierpniu 2017 roku polski Komisarz Praw Człowieka przypomniał policji, że jej obowiązkiem jest chronić ludzi, którzy w Puszczy Białowieskiej w pokojowy sposób korzystają ze swojej wolności zgromadzeń.[AI]

Zgodnie z międzynarodowymi standardami praw człowieka, do stosowania których zobowiązana jest również Polska, użycie siły przez funkcjonariuszy stojących na straży prawa, w tym również strażników leśnych, może być wykorzystane tylko w wyjątkowych sytuacjach i w sposób proporcjonalny do potrzeb.[AI]

Amnesty International jest zaniepokojona faktem, że ostatnie incydenty, w tym użycie siły przez strażników leśnych oraz brak reakcji policji, która nie była w stanie w wielu przypadkach zapewnić bezpieczeństwa pokojowym demonstrantom, jest niezgodne z obowiązkiem Polski polegającym na egzekwowaniu prawa w taki sposób, aby nie wiązało się to z użyciem siły fizycznej. Ministerstwo Środowiska powinno zadbać, aby wobec protestujących niestosowana była jakakolwiek niezgodna z prawem forma przemocy czy agresji. Polskie władze powinny zapewnić wykonywanie obowiązków pracowników straży leśnej w poszanowaniu praw człowieka, zwłaszcza wolności wypowiedzi i pokojowych zgromadzeń. Powinny również zbadać przypadki nadużycia siły fizycznej przez białowieskich strażników leśnych i pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy dopuścili się przekroczenia uprawnień lub innych naruszeń prawa.[AI]

Nie umilkły jeszcze głosy oburzenia ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych po raporcie Amnesty International z zeszłego tygodnia, a już swoje trzy grosze do sprawy dołożyło Human Rights Watch. Ponadto w tym tygodniu w Polsce przebywa specjalny wysłannik ONZ, ekspert od spraw niezależności sądownictwa, który zapowiedział, że przedstawi ze swojej wizyty szczegółowe wnioski.[SN]

Resort Mariusza Błaszczaka przesłał wczoraj opinię na temat ostatniego raportu AI, w którym obrońcy praw człowieka zarzucają mu zastraszanie obywateli, a także zniechęcanie do pokojowych demonstracji. Ich uczestnicy są później represjonowani, inwigilowani, mają problemy w sądzie. „Demonstrantom w Polsce za to, że w obronie praw człowieka

wychodzą na ulice, grożą konsekwencje karne” – mówiła w zeszłym tygodniu w Berlinie Susan Wilms, ekspertka ds. Polski w AI. „Fakt, że uczestnicy pokojowych demonstracji są traktowani jak przestępcy, ponieważ korzystają z prawa do swobody wyrażania poglądów oraz urządzania pokojowych zgromadzeń, oddaje ponury obraz aktualnej sytuacji, jeśli chodzi o prawa człowieka w Polsce.”[SN]

Obrońcy praw człowieka uważają ustawę regulującą prawo o zgromadzeniach za niedemokratyczną. Przykładem choćby priorytet manifestacji „cyklicznych” nad okolicznościowymi, co prowadzi do kuriozalnych sytuacji, że regularnie odbywają się prorządowe miesięcznice, zaś wnioski o kontrmanifestacje są odrzucane.[SN]

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zareagowało oburzeniem. Według Mariusza Błaszczaka w Polsce prawo do wolności zgromadzeń absolutnie nie jest łamane. „Ten raport jest fałszywy. On jest sporządzony na zamówienie polityczne. Totalna opozycja mówi, że z rządem będzie walczyła przez ulicę i zagranicę. Opozycja nie chce zmieniać rządu przez wybory, ale w taki sposób” – wygłosił minister odważną tezę w Radiu Kraków.[SN]

Teraz pojawiła się wiadomość o kolejnym raporcie krytycznym wobec Polski. Human Rights Watch nazywa dwa lata rządów PiS „autorytarnym skretem” i wzywa UE do wszczęcia procedur nakładających sankcje. „Ustawy uchwalone przez rządzącą partię Prawo i Sprawiedliwość godzą w prawa człowieka, niezależność sądownictwa i prawodawstwo. (...) Służby mają szersze uprawnienia ws. inwigilacji i wywierania presji na organizacje pozarządowe i łamią prawa osób starających się w Polsce o azyl. (...) Po dwóch latach dialogu, który nie przyniósł żadnego rezultatu, Komisja Europejska teraz powinna przy wsparciu państw członkowskich wykorzystać wszystkie swoje uprawnienia w ramach obowiązującego prawa UE” – napisała organizacja w raporcie. Ekspert HRW Lydia Gall stwierdziła, że „Polska znajduje się na tej samej drodze do totalitaryzmu co Węgry”. [SN]

Jakby jeszcze tego było mało, w tym tygodniu niezależności polskiego wymiaru sprawiedliwości wnikliwie będzie przyglądał się specjalny wysłannik ONZ Diego García-Sayán, Zapowiedział, że wnioski z wizyty w Polsce przedstawi na forum ONZ. Ale nie łudźmy się – jego obecność w Polsce to zły znak. To znak, że organizacje broniące praw człowieka mają poważne zastrzeżenia co do przestrzegania praworządności przez rząd Beaty Szydło.[SN]

Rząd brnie w zaprzeczanie, wzorem Mariusza Błaszczaka. „Skargi przeciwko Polsce wnoszą stowarzyszenia, które same otwarcie deklarują łamanie obowiązującego prawa. Ich celem nie jest korzystanie z konstytucyjnej wolności manifestowania swoich poglądów, ale odbieranie prawa do zgromadzeń innym” – napisał w komunikacie prasowym Rafał Bochenek.[SN]

Autorstwo: Amnesty International [AI], Julia Baranowska [SN]

Źródła: [Amnesty.org.pl](https://www.amnesty.org.pl) [AI], [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com) [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net